



PIOTR SIKORSKI

Dnia 11 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Piotr Sikorski
Wiek	46 lat
Imiona rodziców	Jan i Maria
Miejsce zamieszkania	Radom, Idalin, ul. Matejki 4
Zajęcie	kasjer Fabryki Broni
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

W końcu września 1942 r. został aresztowany przez Niemców podczas pracy w Fabryce Broni w Radomiu mój brat Jan Sikorski, ur. w r. 1903, bliższej daty nie znam.

Dnia 15 października 1942 r. brat mój Jan został stracony przez Niemców na szubienicy w Radomiu przy szosie warszawskiej.

Przy samej egzekucji nie byłem obecny. Byłem jednak na miejscu stracenia w parę godzin po egzekucji i rozpoznałem wśród wiszących swego brata. Wisiał on trzeci z rzędu, licząc od strony prawej.



Od matki swojej Marii Sikorskiej, zam. w Rajcu, wiem, że zwłoki zostały wywiezione w stronę Firleja. Matka moja ma około 70 lat i nie mogłaby stawić się do przesłuchania z powodu swego wieku, jak i zdrowia. Zresztą nie była ona obecna przy egzekucji, tylko przy zdejmowaniu zwłok z szubienicy.

Powody aresztowania mego brata nie są mi znane. Nie widziałem, jaki napis był umieszczony na tablicy obok szubienicy.

Po śmierci brata byli gestapowcy u jego żony Janiny, zam. w Radomiu, ul. Graniczna 9, i powiedzieli jej, że jej mąż, a mój brat został stracony za rzekome zabójstwo Niemca w pociągu, co było oczywistym kłamstwem, gdyż brat mój w ogóle nigdy nie jeździł pociągiem.

Świadkowi okazano fotografię straconych w Radomiu przy szosie warszawskiej, po czym świadek zeznaje:

Wśród wiszących poznaję swego brata w mężczyźnie trzecim z rzędu, licząc od strony prawej.

Odczytano.